

## **Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę na 14. posiedzeniu Senatu w dniu 7 kwietnia 2016 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Kierując się dotychczasowym doświadczeniem, uważam, że w obecnym stanie prawnym parlamentarzysty, na których ciąży obowiązek dbania o interesy swoich wyborców, nie posiadają wystarczających narzędzi, które umożliwiałyby im pełne realizowanie tego obowiązku.

Przykładem może być sprawa, kiedy to urzędującemu prezydentowi miasta zarzuca się niegospodarność prowadzącą do znacznych strat w budżecie miasta. Mieszkańcy miasta dostarczyli parlamentarzystom informacje z tym związane uzasadniające podejrzenie popełnienia przestępstwa w stopniu wystarczającym do złożenia zawiadomienia w prokuraturze. W odpowiedzi na swoje zawiadomienie parlamentarzysta otrzymał postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania. Złożył zażalenie, jednakże zażalenie to nie zostało przyjęte – w uzasadnieniu odmowy jego przyjęcia prokurator wskazał, że zostało ono złożone przez osobę nieuprawnioną. Parlamentarzysta złożył do właściwego sądu zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia zażalenia. Zażalenie to nie zostało jednak przyjęte, utrzymana została w mocy decyzja prokuratora. W uzasadnieniu sąd stwierdził, że w tej sprawie jedynym podmiotem, który jest uprawniony do występowania w charakterze pokrzywdzonego, jest prezydent miasta.

Prowadzi to do absurdalnej sytuacji, w której jedyną osobą mającą możliwość żądania ścigania przestępstwa jest prezydent miasta, który być może tego przestępstwa się dopuścił. Co więcej, nie można wykluczyć przypadków, w których organy uprawnione do występowania w charakterze bezpośrednio pokrzywdzonego nie mają w tym interesu, albowiem naraża to na odpowiedzialność karną osoby sprawujące funkcje kierownicze w tych organach.

Jedynym powodem braku podjęcia działań przez organy ścigania jest to, że parlamentarzysta nie jest bezpośrednio osobą poszkodowaną, a co za tym idzie, nie ma legitymacji procesowej. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że parlamentarzysta działa w tym przypadku w interesie publicznym, realizując swoje obowiązki, tj. dbając o interesy mieszkańców swojego okręgu wyborczego.

Zwracam nadto uwagę, że, jak wynika z mojego doświadczenia popartego licznymi spotkaniami z mieszkańcami okręgu wyborczego, mieszkańcy zamiast złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, wielokrotnie wolą podzielić się posiadaną wiedzą z senatorem lub posłem z własnego okręgu wyborczego. Obierając taką ścieżkę działania, kierują się oczywiście różnymi powodami, do których należy m.in. chęć zachowania anonimowości w obawie przed ewentualnymi konsekwencjami w życiu zawodowym lub towarzyskim czy też poczucie, że skoro parlamentarzysta został wybrany do ich reprezentowania, to właśnie on będzie mógł rzetelnie i kompleksowo zająć się zgłoszoną sprawą.

W związku z powyższym uzasadnione jest podjęcie prac nad zmianami w obowiązującym obecnie statusie parlamentarzysty, w następstwie których wyraźnie zostanie wskazane, jakie działania w sprawach zgłoszonych przez mieszkańców okręgu wyborczego może on podejmować, w tym zagwarantowanie parlamentarzystom prawa do występowania na prawach pokrzywdzonego w sprawach dotyczących wykorzystania środków publicznych na terenie gmin składających się na okręg wyborczy parlamentarzysty.

Mając świadomość potencjalnych trudności związanych z szerokim rozumieniem naruszeń w wykorzystaniu środków publicznych, proponuję w pierwszej kolejności wprowadzenie zmian tylko i wyłącznie w odniesieniu do naruszeń związanych z wydatkowaniem środków publicznych przez samorządy, które posiadają dużo większą autonomię w tym zakresie aniżeli organy administracji rządowej. Chodzi o przyznanie posłom i senatorom uprawnień procesowych w konkretnych sytuacjach, tj. w tych, w których osoba mająca prawo reprezentować pokrzywdzoną gminę (wójt, burmistrz, prezydent miasta) może być jednocześnie osobą odpowiedzialną za nieprawidłowe wykorzystanie środków, nie będąc tym samym zainteresowaną prowadzeniem postępowania.

Uważam, że proponowane zmiany, mające de facto niezwykle ograniczony zakres, nie utrudniałyby prowadzenia postępowań, w tym nie prowadziłyby do wydłużenia czasu ich trwania, a bez wątpienia pełniłyby dodatkową funkcję prewencyjną, przyczyniając się do skuteczniejszej kontroli wydatkowania środków publicznych oraz wykrywalności przestępstw popełnianych ze szkodą dla wspólnoty samorządowej.

Proszę o rozpatrzenie propozycji zawartych w niniejszym oświadczeniu.

Z poważaniem  
Leszek Piechota